

BOGDAN KULIK

Wyższe Seminarium Duchowne Zgromadzenia Misjonarzy
Świętej Rodziny w Kazimierzu Biskupim

**Czy możliwe jest, aby o umieraniu i wieczności pisać
profesjonalnie, a zarazem interesująco? Uwagi na temat języka
współczesnej eschatologii i dzieł *ars moriendi***

Już w 1982 roku Peter J. Kreeft, katolicki filozof i apologeta z Boston College, zauważył, że ówczesne publikacje na temat rzeczy ostatecznych dzielą się na dwie, mocno różniące się od siebie kategorie. Pierwszą z nich opisał jako teksty popularnonaukowe i inspirujące, a drugą jako dzieła naukowe i profesjonalne. Stwierdził, że taki stan rzeczy jest niebezpieczny dla obu typów publikacji, ponieważ sprawia, że książki pierwszej grupy zostają zredukowane do refleksji sentymentalnych, banalnych, niepogłębionych intelektualnie, natomiast pisma z grupy drugiej to traktaty nudne, techniczne, bez odniesienia do życia. „Pierwsze nie mówią do naszego umysłu, a drugie nie mówią do naszych serc i życia” (Kreeft 1982, s. vii).

Według Kreefta tak ważna tematyka powinna doczekać się opracowań, które będą przekazywać rzetelną wiedzę o wieczności, a jednocześnie inspirować do osiągnięcia pełni szczęścia po śmierci; połączą tradycyjną chrześcijańską mądrość ze współczesnym językiem; wykażą się pomysłowością w sposobie przekazu przy zachowaniu ortodoksji (Kreeft 1982, s. vii).

Tak było prawie 40 lat temu w Stanach Zjednoczonych. A jak jest dzisiaj w Europie i w Polsce? Czy człowiek szukający rzetelnej wiedzy na temat odchodzenia z „tego” świata do świata „tamtego” może znaleźć książki, które przygotują go do tej podróży profesjonalnie i w zrozumiałym sposób? Czy można spotkać dziś na rynku wydawniczym traktaty eschatologiczne i podręczniki dobrego umierania dla każdego, tzn. dla wykształconego teologa, ale także dla

katolika (i nie tylko), który ma jedynie bardzo podstawową wiedzę o umieraniu i wieczności?

Niniejszy artykuł jest próbą udzielenia odpowiedzi na te pytania poprzez prezentację czterech wybranych tekstów opublikowanych w ostatnich latach. W pierwszym paragrafie zostaną zaprezentowane dwa teksty, które można uznać za swoiste traktaty *de novissimis*, gdyż ich autorzy starają się w sposób systematyczny przedstawić główne zagadnienia katolickiej eschatologii. Chodzi mianowicie o książki: Wilfrida Stinissena pt. *Ja nie umieram – wstępuję w życie. Rozważania o śmierci i wieczności* (Stinissen 2002) oraz Grzegorza Strzelczyka i Szymona Hołowni pt. *Niebo dla średnio zaawansowanych* (Strzelczyk, Hołownia 2013).

W drugim paragrafie zostaną omówione natomiast teksty, których autorzy wprawdzie nie koncentrują się na rzeczach ostatecznych, jednak na problemach ściśle związanych z zagadnieniem życia po śmierci. Skupiają bowiem swoją uwagę na przygotowaniu chorych i umierających, a także osób im towarzyszących, do właściwego „przeżycia śmierci”. Mówią zatem o tym etapie życia, który zapowiada wieczność i nieuchronnie do niej prowadzi. Można je więc uznać za dzieła nawiązujące swoją tematyką i stylem do traktatów *ars moriendi*¹. Są to: *Du kannst vertrauen. Worte der Zuversicht in Zeiten der Krankheit* Anselma Grüna (Grün 2017) i *Życie aż do końca. Instrukcja obsługi choroby* Jana Kaczkowskiego i Katarzyny Jabłońskiej (Kaczkowski, Jabłońska 2017).

Trzeci paragraf będzie próbą krytycznej refleksji nad językiem użytym w omawianych dziełach, czyli nad stylem mówienia o umieraniu i wieczności. Wydaje się bowiem, że według Kreefta właśnie od języka, jakim mówi się o przemijaniu i rzeczach ostatecznych, zależy w dużej mierze siła (lub słabość) pisania o misterium życia, śmierci i wieczności.

1. Język współczesnych traktatów eschatologicznych dla „średnio zaawansowanych”

Na wstępie należy wyjaśnić znaczenie określenia „traktaty eschatologiczne dla średnio zaawansowanych”. Zostało ono zaczerpnięte z tytułu książki Strzelczyka i Hołowni i oznacza teksty traktujące w sposób systematyczny o rzeczach ostatecznych, jednak w sposób, który sprawia, że stają się zrozumiałe dla szerokiego grona odbiorców. To odróżnia je od specjalistycznych traktatów eschatologii akademickiej.

¹ Na temat historii i specyfiki gatunku *ars moriendi* zob. np. Włodarski 2015, s. 13-32; Zwoliński 2016, s. 11-30. Na temat aktualności *ars moriendi* zob. np. Machinek 2018.

Pierwszym z tekstów, który zostanie przeanalizowany pod kątem użytego w nim języka, jest książka W. Stinissena² pt. *Ja nie umieram – wstępuję w życie. Rozważania o śmierci i wieczności*. Wystarczy lektura kilku pierwszych stron polskiego wydania dzieła belgijskiego karmelity, by móc się zorientować, że jej autor ma dar prostego mówienia o rzeczach trudnych i wręcz porywa czytelnika swoją wartką narracją. Pierwsze słowa książki brzmią: „Im dłużej żyjemy, tym bardziej zbliżamy się do śmierci” (Stinissen 2002, s. 5). Nieco dalej czyta się natomiast: „Śmierć naszych ukochanych, tak jak i nasza własna, nie jest końcem” (Stinissen 2002, s. 6). Aż w końcu Stinissen dzieli się osobistym świadectwem: „Praca nad tą książką sprawiła też, że z jeszcze większą radością wyczekuję godziny, kiedy sam dojdę do celu mojego ziemskiego życia” (Stinissen 2002, s. 6).

Stinissen nie unika trudnych pytań związanych z życiem wiecznym. Przywołuje je, a następnie w prosty i zrozumiały sposób udziela rzeczowych odpowiedzi zgodnych z nauką Kościoła. Chodzi m.in. o takie zagadnienia, jak: Czy Bóg jest odpowiedzialny za naszą śmierć? (Stinissen 2002, s. 10-12); Czy w Raju była śmierć? (Stinissen 2002, s. 39-41); Jak długo trwa czyściec? (Stinissen s. 120-122); Wszyscy, czy tylko nieliczni, będą zbawieni? (Stinissen 2002, s. 123-126). Nie boi się odnosić do zagadnienia doświadczeń śmierci bliskich, które, wydaje się, że wciąż budzą zainteresowanie wśród ludzi, ale także są przedmiotem refleksji w dyskursie eschatologicznym (Kreeft 1982, s. 9, 16-17; Stinissen 2002, s. 27; Nitrola 2010, s. 676-680; D’Souza 2018, s. 67-88).

Kolejną cechą języka Stinissena jest unikanie skrajności w wypowiedzianiu swoich opinii (patosu i banalności). Jest to jego świadomy wybór. „Tytuł niniejszej książki *Ja nie umieram, wstępuję w życie* może sprawić wrażenie, że traktuję śmierć jako coś wyłącznie pozytywnego, coś wspaniałego. Nie, wcale nie chcę kamuflować goryczy śmierci. [...] Lęk przed śmiercią jest czymś powszechnym” (Stinissen 2002, s. 19). Z równym realizmem wypowiada się o piekle (Stinissen 2002, s. 123-126). Co więcej, autor stara się oczyścić fałszywe obrazy życia po śmierci, aby w zrozumiały sposób wyjaśnić jego istotę. Tak czyni np. z „dawnym, niedorzecznym obrazem nieba, który wielu ludzi jeszcze nosi w sobie”, np. jako nudną adorację bez końca przed „ogromną monstrancją” w „gigantycznej katedrze” (Stinissen 2002, s. 134).

Jednak karmelita nie występuje przeciwko językowi obrazowemu w mówieniu o wieczności. Przeciwnie, sam używa obrazów, za pomocą których stara się opisać życie, śmierć i wieczność. Życie doczesne porównuje do życia w łonie matki ziemi, która, tak jak każda matka, ma za zadanie nosić swoje

² Ur. 1927 r., zm. 2013 r. – belgijski karmelita bosi, współtwórca nowej fundacji Karmelu w Szwecji. Doktor filozofii, kierownik duchowy, rekolekcjonista, autor licznych publikacji książkowych poświęconych życiu duchowemu, m.in. W. Stinissen (2001), *Wieczność pośrodku czasu*, Poznań.

dzieci tylko po to, aby w końcu je urodzić, wypuścić z ciasnej egzystencji do życia w pełnej wolności (Stinissen 2002, s. 65). Śmierć nazywa „kluczem”: „Mogę przekręcać nim w prawo i zamknąć się w moim krótkim, podobnym do cienia ziemskim istnieniu. Albo przekręcę klucz w drugą stronę i otworzę drzwi na nieskończone horyzonty” (Stinissen 2002, s. 14). Czyściciel natomiast jest jakby „przedsionkiem nieba, w którym składamy naszą broń: wszystko, czym w ciągu życia na ziemi broniliśmy się przed miłością Bożą” (Stinissen 2002, s. 115). Bardzo plastycznie opisuje także sytuację człowieka w momencie śmierci (Stinissen 2002, s. 151)³. Niektóre z jego wypowiedzi są tak poruszające, że mogą duszpasterzom posłużyć za przykłady do homilii, kazań i katechez (np. Stinissen 2002, s. 43)⁴.

Autor nie zatrzymuje się tylko na wyrażaniu własnych przemyśleń na temat rzeczy ostatecznych. Przede wszystkim korzysta obszernie z Pisma Świętego, cytując i komentując jego teksty. Odnosi się także do oficjalnego nauczania Kościoła⁵. Wielokrotnie przytacza także obszerne fragmenty z dzieł świętych, pisarzy chrześcijańskich i filozofów. Cytaty te odgrywają ważną rolę w przekazie treści, ponieważ autor dobiera je w taki sposób, aby ułatwiły czytelnikowi zrozumienie poruszanych kwestii⁶.

Stinissen przedstawia w zwięzły i prosty sposób poważne zagadnienia teologiczne bez używania specjalistycznego języka eschatologii (np. *Ganztod, Auferstehung im Tod, anima separata*). Czyni tak, wyjaśniając np. problem międzystanu i duszy odłączonej od ciała (Stinissen 2002, s. 111-114), czy zagadnienie, które Ratzinger nazywa „dwoma historycznymi stadiami nieba” (Ratzinger 2014b, s. 308; Stinissen 2002, s. 75-76)⁷.

³ „Jeżeli w ciągu życia nie ćwiczyliśmy się w dawaniu, poświęcaniu, ofiarowywaniu, niełatwo będzie, kiedy nadejdzie chwila śmierci, tak nagle, bez przygotowania, ofiarować wszystko. Nie możesz raptem zagrać koncertu fortepianowego Mozarta, jeżeli nigdy nie grałeś na fortepianie”.

⁴ „Brama śmierci należy do tych ciekawych drzwi, które nigdy nie są ani wciąż otwarte, ani wciąż zamknięte. Drzwi mogą być mniej lub bardziej przymknięte. Im bardziej pogłębia się nasza wiara, tym szerzej otwierają się też drzwi śmierci. Jednak właśnie dlatego, że wszystko dokonuje się w wierze, drzwi rzadko, a nigdy ostatecznie nie są otwarte na oścież”.

⁵ Stinissen przytacza naukę *Katechizmu Kościoła katolickiego*, Soboru Watykańskiego II (np. Stinissen 2002, s. 11) i Kongregacji Nauki Wiary (Stinissen 2002, s. 113).

⁶ Na szczególną uwagę zwraca wieńczący książkę fragment modlitwy św. Jana Pawła II; 65-letni papież, jeszcze w pełni sił, już wtedy „oddaje” swoje „ostatnie tchnienie”, zgadzając się całkowicie na wolę Boga i powierzając Jego opiece tych, „którzy będą mieli niewdzięczne zadanie pielęgnowania” go (Stinissen 2002, s. 152).

⁷ Ratzinger tłumaczy: „Niebo zna dwa historyczne stadia: wywyższenie Pana ustanawia nową jedność Boga i człowieka, a wraz z tym niebo; dopełnienie się Ciała Pańskiego jako *πλήρωμα Christus totus* dopełnia go do jego realnej kosmicznej pełni. W taki sposób utrzymuje się, nie zważając na już prawdziwe oglądanie Boga przez błogosławionych, że zbawienie pojedynczej osoby stanie się dopiero wtedy pełne, kiedy dokona się zbawienie wszechświata i wszystkich wybranych”.

Teolog udziela także konkretnych rad praktycznych, np. jak zadbać o obecność wierzącego towarzysza w chwili śmierci (Stinissen 2002, s. 59) i jak w ciągu życia przygotowywać się do umierania (Stinissen 2002, s. 88)⁸.

Poza tym język, jakim Stinissen mówi o rzeczach ostatecznych, jest: odważny, realistyczny i optymistyczny. Odważny i realistyczny, ponieważ autor nie boi się nazywać w sposób zdecydowany realnych pragnień i postaw, z którymi czytelnik może bez trudu się utożsamić. W rozdziale pt. *Godzina największej miłości* ukazuje związek miłości ze śmiercią i zauważa: „Życie miłością – to wielu chrześcijan potrafi sobie wyobrazić, ale bardzo niewielu jest takich, którzy świadomie chcą umierać z miłości” (Stinissen 2002, s. 53). Język jest optymistyczny, ponieważ Stinissen widzi rzeczy ostateczne jako różne aspekty spotkania człowieka z Chrystusem po zakończeniu ziemskiego życia. „Dlatego nie musimy bać się śmierci. Gdy w naszej śmierci spotykamy Jezusa, spotykamy Go jako tego, który umarł i ciągle umiera za nas, absolutnie wydany jak w Eucharystii. Czy rozsądny jest strach przed takim spotkaniem?” (Stinissen 2002, s. 32).

Drugim ze współczesnych traktatów eschatologicznych godnych omówienia jest tekst Grzegorza Strzelczyka⁹ i Szymona Hołowni¹⁰ pt. *Niebo dla średnio zaawansowanych* (Strzelczyk, Hołownia 2013). Pod wieloma względami język polskich autorów przypomina język Stinissena. Podobnie jak on, Strzelczyk i Hołownia używają bardzo licznych obrazów, którymi ilustrują omawiane prawdy. Na przykład grzechy przedstawione są jako zaciskające się na sercu człowieka obręcze, które zmniejszając jego objętość, pozbawiają człowieka zdolności do miłości Boga i bliźniego (Strzelczyk, Hołownia 2013, s. 63).

Autorzy odwołują się także do tzw. przykładów z życia wziętych, które w sposób bardzo realistyczny tłumaczą zagadnienia eschatologiczne, np. różnicę między sądem szczegółowym a Sądem Ostatecznym.

Różnica jest taka, że w momencie sądu szczegółowego, jeśli na przykład kupowałem narkotyki z drugiego końca świata, dowiaduję się, że zrobiłem sobie tymi narkotykami krzywdę, mam złe relacje, zniszczyłem życie wielu ludziom i tak dalej. W momencie, w którym staję na Sądzie Ostatecznym, dowiaduję się, że zniszczyłem życie ludziom, którzy je hodowali, którzy poszli za to do więzienia,

⁸ „Do tej *ars moriendi* przynależy, byśmy nauczyli się tego, co w języku niemieckim określa się mianem *Gelassenheit*. Musimy nauczyć się dawać za wygraną, kapitulować wobec wszystkiego, a tym samym wobec samych siebie”.

⁹ Ur. w 1971 r., prezbiter archidiecezji katowickiej, teolog, adiunkt w Katedrze Teologii Dogmatycznej i Duchowości Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego. Autor książek, m.in. G. Strzelczyk (2007), *Teraz Jezus*, Biblioteka „Więzi” 201, Warszawa.

¹⁰ Ur. w 1976 r., dziennikarz, publicysta i felietonista. Były dyrektor programowy stacji telewizyjnej *Religia.tv*. Autor książek, m.in. S. Hołownia (2018), *Boskie zwierzęta*, Kraków.

k którzy mogli zająć się uczciwym zajęciem, a sprzedawali śmierć, i tak dalej, i tak dalej. To wszystko dociera do mnie, widzę wszystkich, widzę, że to system naczyń połączonych (Strzelczyk, Hołownia 2013, s. 31).

Jak widać, podobnie jak belgijski karmelita, autorzy skracają dystans między sobą a czytelnikami poprzez wypowiedanie się w pierwszej osobie.

Także polscy autorzy podejmują zagadnienia trudne, takie jak: „Jak Bóg może być szczęśliwy, wiedząc, że ktoś jest w piekle?” (Strzelczyk, Hołownia 2013, s. 86); Czy zwierzęta także znajdują swoje miejsce w wieczności? (Strzelczyk, Hołownia 2013, s. 207-219). W zrozumiały sposób mówią także o ewentualnej możliwości komunikowania się z duszami czyścicowymi i o niebezpieczeństwie tzw. wywoływania duchów (Strzelczyk, Hołownia 2013, s. 131-136).

Elementem omawianego dzieła jest obecność praktycznych rad, umożliwiających przełożenie akademickiej wiedzy o rzeczach ostatecznych na praktykę codziennego życia. Poruszając zagadnienie świętych obcowania, Strzelczyk podpowiada:

Mam wrażenie, że jak ktoś umrze, to my potem strasznie chcemy z nim budować relacje. A my żyjemy docześnie, wewnątrz wyznaczonego czasu. I to jest okres, w którym budujemy fundamentalne relacje, w którym jest czas miłowania człowieka, który jest dostępny, obecny, z którym mogę rozmawiać, mogę być, dla którego mogę coś zrobić. [...] My byśmy chcieli ich kochać potem. A szarpimy ich tak bardzo na dół często dlatego, że chcemy coś naprawić. [...] Rzeczywistość zjednoczenia świętych zaczyna się od wyjścia z egoizmu w stronę miłości. I to się dzieje już tu. A my zawsze wywalamy świętych obcowanie do nieba (Strzelczyk, Hołownia 2013, s. 137, 140).

Jednak na szczególną uwagę zasługują te cechy eschatologicznego języka użytego w *Niebie dla średnio zaawansowanych*, których nie znajdujemy u Stinissena. Już sam tytuł, ale także tytuły poszczególnych rozdziałów zapowiadają, że czytelnik bierze do ręki książkę, której autorzy nie boją się szokować. *Piekło – wieczny grill czy wieczna samotność?*; *Zmartwychwstanie komarów* – tak oto zostały zatytułowane dwa spośród 16 rozdziałów (Strzelczyk, Hołownia 2013, s. 81, 205). „Dlaczego jedna z głównych prawd wiary jest głęboko nieprawdziwa” – tak został sformułowany fragment prezentacji książki umieszczony na jej okładce¹¹. Takich odważnych sformułowań można odnaleźć w tekście wiele.

¹¹ Z lektury tekstu wynika, że autorzy odnoszą się w ten sposób do drugiej części formuły: „Bóg jest sędzią sprawiedliwym, który za dobre wynagradza, a za złe karze”. Strzelczyk tłumaczy,

Nie powinno to jednak dziwić, wzięwszy pod uwagę genezę tekstu. Jak czytamy w prezentacji na okładce, „książka powstała na podstawie programu *Gotowi na śmierć?* emitowanego w Religia.tv”. Zatem język publikacji nawiązuje w dużej mierze do stylu języka mówionego, telewizyjnej debaty, podczas której „ks. Grzegorza Strzelczyka – w dogmatyczny kozi róg spróbuje zapędzić Szymon Hołownia” (także część prezentacji). Styl dialogu czy wywiadu został zachowany także w książce, w której autorzy nawzajem stawiają sobie pytania i próbują na nie odpowiedzieć.

Jak można zauważyć już na podstawie przytoczonych do tej pory fragmentów, język, jakim posługują się autorzy, jest zrozumiały, lekki, a nawet zbliża się do języka kolokwialnego i prowokacyjnego. Na przykład zastanawiając się, co może myśleć osoba w piekle, Hołownia wyobraża to sobie tak: „Co on wtedy sobie myśli: «Odwalcie się wszyscy ode mnie, ja to wszystko załatwię po swojemu [...] Sio!»?”. Natomiast, próbując opisać czyściec, Hołownia mówi: „To jest konfrontacja miłości gotowej do przebaczenia ze świadomością, jak bardzo dałeś ciała” (Strzelczyk, Hołownia 2013, s. 51).

W tę swobodę językową wpisują się także zabawne porównania, zrozumiałe dla współczesnego czytelnika, który nie musi znać akademickiej eschatologii. Chodzi np. o sposób przedstawienia prawdy wiary w zmartwychwstanie ciał, która zostaje omówiona w rozdziale zatytułowanym: *Czy po zmartwychwstaniu wszystkie kobiety będą wyglądać jak Angelina Joli, a mężczyźni jak Brad Pitt?* (Strzelczyk, Hołownia 2013, s. 139-154), albo o nieśmiertelności duszy: *Ile bajtów pamięci ma dusza?* (Strzelczyk, Hołownia 2013, s. 155-171), lub o życiu w niebie osób, które na ziemi były małżonkami: *Niebiański USC* (Strzelczyk, Hołownia 2013, s. 173-186).

Oprócz eschatologicznych wywodów przedstawionych w formie dość luźnej rozmowy, w książce umieszczono w bardzo pomysłowy sposób – w ramach, na wyróżniającym się tle – wyjaśnienia, niejako definicje, specjalistycznych pojęć teologicznych, szczególnie eschatologicznych. Wystarczy wymienić kilka z nich: rzeczy ostateczne, limbus, grzech, opętanie, preegzystencja dusz (Strzelczyk, Hołownia 2013, s. 19, 61, 63, 117, 164). Szczególnie użyteczne jest wytłumaczenie w ten sposób stanowiska Kościoła wobec kremacji zwłok (Strzelczyk, Hołownia 2013, s. 152).

w jaki sposób znalazło się ono w niektórych wersjach katechizmu, i wyjaśnia, jak należy je poprawnie rozumieć (Strzelczyk, Hołownia 2013, s. 44-46).

2. Język współczesnych traktatów *ars moriendi*

Pierwszym tekstem z drugiej grupy traktatów, którego sposób mówienia o rzeczach ostatecznych zostanie poddany analizie, jest *Żyć aż do końca. Instrukcja obsługi choroby* Jana Kaczkowskiego¹² i Katarzyny Jabłońskiej¹³. Celem autorów jest przekazanie czytelnikowi „instrukcji obsługi choroby”, czyli „wszechstronnego przewodnika po chorowaniu i umieraniu”. Jego twórcy kierowali się pragnieniem, „aby zawierał jak najwięcej wskazówek i rad, które pomogłyby samemu choremu, ale też wszystkim osobom mu towarzyszącym. Zależało nam na tym – pisze we *Wstępie* K. Jabłońska – aby rzetelne informacje podane były przystępnym językiem” (Kaczkowski, Jabłońska 2017, s. 13). Widać zatem jasno, że kwestia sposobu przekazu treści jest z założenia istotna dla autorów książki.

Na początku warto zaznaczyć, że w centrum zagadnień poruszanych przez Kaczkowskiego i Jabłońską znajdują się, zgodnie z zapowiedzią, choroba i umieranie, dlatego kwestia pozostałych rzeczy ostatecznych (nieba, czyśca, piekła, zmartwychwstania) pojawia się rzadko, niejako na marginesie rozważań o cierpieniu i śmierci. To właśnie przedstawieniu zagadnień związanych z końcem życia na ziemi, oglądanemu z perspektywy chorego, ale także osób mu towarzyszących (bliskich, kapłanów, lekarzy, przyjaciół) służą „zabiegi” językowe zastosowane w książce.

Lektura tekstu potwierdza słowa Jabłońskiej o przystępności języka. Rzeczywiście, jest bardzo prosty, komunikatywny, w niektórych momentach niemalże familiarny. Widoczna jest w nim przede wszystkim duża doza humoru. Humor jest zamierzony, gdyż – jak zapowiedział ks. Jan Kaczkowski – „Choroby, również tej śmiertelnej, a nawet samej śmierci nie można przez cały czas traktować ze śmiertelną powagą, bo już sama taka postawa by nas zabiła” (Kaczkowski, Jabłońska 2017, s. 11). Dlatego autor nie wzbrania się przed opowiadaniem zabawnych historii z własnego życia, związanych z jego chorobą.

Moja siostra, Magda [...] starała się prosto ułożyć mnie w łóżku, co nie bardzo się jej udawało, a mnie irytowało, bo prosto nie oznaczało wygodnie. Czulem, że coraz bardziej mnie to wkurza, bliski już byłem wybuchu, kiedy Magda zarządziła: „Wyciągnij nogi”. I w tym momencie dotarła do mnie dwuznaczność tej

¹² Ur. 1977 r., zm. 2016 r. – prezbiter archidiecezji gdańskiej, teolog i bioetyk, współtwórca i prezes Puckiego Hospicjum pw. św. Ojca Pio. Autor książek, m.in. J. Kaczkowski (2016), *Grunt pod nogami. Nieco poważniej niż zwykle*, Kraków.

¹³ Absolwentka filologii polskiej UW, krytyk filmowy. Sekretarz redakcji kwartalnika „Więź”. Współautorka książek, m.in. C. Gawryś, K. Jabłońska red. (2010), *Między konfesjonalem a kozetką*, Biblioteka „Więzi” 247, Warszawa.

komendy. Zamiast złością wybuchnąłem więc śmiechem i zapytałem: „Już? Daj mi jeszcze szansę! Ją też to rozbawiło (Kaczkowski, Jabłońska 2017, s. 63).

Znaczenie humorystycznego języka potęguje fakt choroby jednego z autorów książki. Kaczkowski mówi bowiem nie tylko jako teoretyk chorowania i umierania, ale jako praktyk, jako kapłan chory na nieuleczalny nowotwór. Język osobistego świadectwa staje się zatem skutecznym narzędziem przekazu treści w omawianej książce, tym bardziej że tekst nie ma formy wykładowego monologu, lecz żywego dialogu pomiędzy Jabłońską i Kaczkowskim. Wielokrotnie w toku tej rozmowy ujawnia się autoironia i dystans do siebie Kaczkowskiego, który on sam zaleca jako środek ratunkowy w życiowych trudnościach (Kaczkowski, Jabłońska 2017, s. 63, 106).

Kolejną cechą języka *Instrukcji obsługi choroby* jest jego obrazowość. Szczególnie Kaczkowski wykazuje się dużą kreatywnością w nazywaniu w barwny sposób problemów i zagadnień, np. używając określenia: „Strzały ostrzegawcze i drabinka”. „Strzały” to pierwsza informacja lekarza o istniejącym niebezpieczeństwie choroby, by przygotować pacjenta na poważniejszą diagnozę. „Drabinka” to plan działania proponowany pacjentowi przez lekarza w tej sytuacji: wykonanie kolejnych badań, umówienie następnej wizyty itd. To coś, czego w tym momencie chory może przytrzymać się jak drabinki (Kaczkowski, Jabłońska 2017, s. 39-40). „Lokomotywa stresu” oznacza natomiast negatywne emocje miotające osobą chorą (Kaczkowski, Jabłońska 2017, s. 64).

Należy zaznaczyć, że zgodnie z zapowiedzią autorki uwagi na temat śmierci i umierania cechuje realizm, którego wymaga sytuacja zagrożenia zdrowia i życia. „Nie ma nic złego w picciu najzdrowszych soków, bądźmy jednak szczerzy – bez pomocy medycyny żadna dieta nie jest w stanie poradzić sobie z zaawansowanym nowotworem. Tu trzeba być realistą, podobnie jak wobec faktu, że pewnych reakcji naszego organizmu nie da się przewidzieć” – mówi Kaczkowski (Kaczkowski, Jabłońska 2017, s. 84). Ten język realizmu ujawnia się także w dołączonym do książki krótkim opisie procesu umierania pt. *Jak umiera ciało?* autorstwa Kaczkowskiego (Kaczkowski, Jabłońska 2017, s. 283) oraz w tytułach podrozdziałów, np. *Marsz do lekarza!* (Kaczkowski, Jabłońska 2017, s. 67), *Strach przed pamperssem* (Kaczkowski, Jabłońska 2017, s. 88).

Należy zaznaczyć, że styl wypowiedzi nie ma cech języka specyficznie religijnego a tym bardziej nie *stricte* teologicznego. Kaczkowski niejednokrotnie mówi wprost o centralnym miejscu Boga w swoim życiu (np. Kaczkowski, Jabłońska 2017, s. 67, 234,), o modlitwie, o sakramentach, o świętych, o istnieniu życia po śmierci (np. Kaczkowski, Jabłońska 2017, s. 229, 285). O bliskości Chrystusa wspomina szczególnie w paragrafie pt. *Z nami choruje Chrystus* (Kaczkowski, Jabłońska 2017, s. 239-244). Jednak w tekście znalaz-

zły się także liczne terminy medyczne i psychologiczne, objaśniane w rzetelny, profesjonalny, ale zrozumiały sposób.

Mowa jest zatem np. o: chemioterapii, anemii, syndromie wypalenia, sedacji, eutanazji, terapii uporczywej czy konkretnych jednostkach chorobowych (Kaczkowski, Jabłońska 2017, s. 80, 82, 139, 173, 175). Dzięki temu już sam sposób wyrażania się nie wyklucza nikogo i staje się przystępny nie tylko dla ludzi wierzących, lecz dla każdego chorego i osób mu towarzyszących. Kaczkowski mówi z prostotą: „My, ludzie wierzący, mamy pewne święte czynności – sakramenty [...] i sakramentalia. [...] Ale przecież również ci, którzy nie wierzą, mogą uczestniczyć w procesie pożegnania ze swoimi umierającymi. Można uklęknąć przy łóżku umierającego nie po to, żeby się modlić, ale po prostu wyszeptać do ucha to wszystko, co jeszcze chcielibyśmy mu powiedzieć” (Kaczkowski, Jabłońska 2017, s. 229).

W końcu należy zauważyć, że istotnym elementem stylu omawianej publikacji są tzw. *Niezbędniki*. Są to wykazy krótkich, konkretnych i jasnych uwag oraz rad zamieszczone na końcu każdego rozdziału w formie list składających się każdorazowo z dziesięciu punktów. Poszczególne *Niezbędniki* są przeznaczone dla konkretnych osób: lekarza, chorego, bliskich chorego, dla pacjentów i pracowników hospicjum, dla walczących z bólem, dla każdego, kto umrze, dla kapelana szpitalnego i hospicyjnego. Stanowią one praktyczne podsumowanie rozdziałów.

Drugim z analizowanych tekstów jest niewielka książka Anselma Grüna¹⁴ pt. *Du kannst vertrauen. Worte der Zuversicht in Zeiten der Krankheit* (Grün 2017). Jak zapowiada sam tytuł, a także bardzo przejrzysty spis treści, w centrum rozważań autor umieszcza chorobę. W związku z tym wyjaśnia jej znaczenia dla człowieka, proponuje sposoby „radzenia” sobie z nią i podaje praktyczne wskazówki dla chorych i osób im towarzyszących.

Mimo że autor nie zajmuje się teologią rzeczy ostatecznych, racją, dla której także ten tekst jest przedmiotem niniejszej analizy, jest fakt, że w rozważaniach Grüna pojawia się zagadnienie śmierci. Czasami wątek ten jedynie delikatnie pobrzmiewa, jak cichy akompaniament w tle, lecz niejednokrotnie wysuwa się na pierwszy plan, stając się tematem wiodącym. Choroba jest bowiem dla niemieckiego teologa „ćwiczeniem się w śmierci” (Grün 2017, s. 19)¹⁵, które dobrze przeżyte pozwala odnaleźć nową jakość życia, życia wiecznego (Grün 2017, s. 56-57). Choroba pomaga nie zapomnieć, że śmierć jest nieuniknioną przyszłością każdego człowieka, która może nadejść w każdej chwili. Z tego powodu motywuje do stawiania istotnych pytań egzystencjalnych (Grün 2017,

¹⁴ Ur. 1945 r. – niemiecki benedyktyn, teolog, psycholog, rekolekcjonista i pisarz, autor książek, m.in. A. Grün (2007), *Rozwijając poczucie własnej wartości – przezwyciężać bezsilność. Duchowe drogi do wewnętrznego miejsca ciszy*, tłum. A. Sibilak, Kraków.

¹⁵ „Die Krankheit ist Einübung in das Sterben”.

s. 67). Chodzi nie tylko o pytania o sens życia, ale także o pytania na temat właściwego towarzyszenia umierającym (Grün 2017, s. 91-95)¹⁶.

Język omawianego dzieła jest prosty i komunikatywny, co świadczy o tym, że autor chce trafić do jak największego grona odbiorców. Jest to język świadectwa, ponieważ już w *Przedmowie* autor zapowiada, że będzie odnosił się zarówno do własnego doświadczenia przeżywania choroby, jak i do swojej praktyki w towarzyszeniu innym w cierpieniu (Grün 2017, s. 7). Rzeczywiście, w książce przytoczone zostają liczne przykłady spotkań z osobami chorymi i ich bliskimi.

Na żywość języka ma także wpływ jego obrazowość. Grün odwołuje się do bajki z morałem (Grün 2017, s. 54-55) i do metafor: choroba jako szczekający pies broniący ukrytego skarbu, czyli prawdziwego „ja” w człowieku (Grün 2017, s. 55), choroba jako klucz otwierający drzwi do tajemnicy człowieczeństwa (Grün 2017, s. 20).

Poza tym autor stawia swoim czytelnikom bardzo wiele pytań, co powoduje spontaniczne zaangażowanie czytelnika w poruszaną problematykę i niejako „wciąga” w nurt rozważań na temat śmierci własnej i innych. Pytania występują albo jako pojedynczo rozsiane po całym tekście, albo zebrane w większe grupy, tworząc w ten sposób ćwiczenia praktyczne przerywające narrację autora o charakterze bardziej teoretycznym i pogładowym (np. Grün 2017, s. 14, 19). Rozbudowaną część praktyczną książki stanowią zamieszczone na jej końcu *Karty błogosławieństwa dla chorych* (Grün 2017, s. 103-108¹⁷) i *Propozycje rytuałów* (Grün 2017, s. 109-124)¹⁸.

Jednak należy zaznaczyć, że komunikatywność i plastyczność języka nie oznacza pozbawienia go głębi i fachowości. Wypowiedzi Grüna charakteryzuje także biblijność. Nie tylko wielokrotnie cytuje on Pismo Święte, ale przedstawia także dość obszernie biblijne znaczenie choroby (Grün 2017, s. 24-29), m.in. w związku z tajemnicą śmierci i zmartwychwstania Chrystusa (Grün 2017, s. 24-25), a także, odwołując się do psalmów i niektórych perykop ukazujących Jezusa uzdrawiającego chorych, z Biblii czerpie inspiracje do wyjaśnienia, jak radzić sobie z chorobą (Grün 2017, s. 33-38). Bóg zajmuje w rozważaniach autora centralne miejsce: „Mogę tylko wtedy duchowo opłacać chorobę, jeśli pozwalam Bogu zająć pierwsze miejsce w moim życiu” (Grün 2017, s. 38). Oznacza to np. odwołanie się do tradycyjnej pobożności

¹⁶ Tytuł paragrafu brzmi: *Die Begleitung Sterbender*.

¹⁷ *Segenskarten* – cztery jednostronicowe teksty w formie modlitwy, które można wręczyć chorym jako pomoc w osobistej medytacji.

¹⁸ *Vorschläge für Rituale* – zwięzły opis rytuałów, które mogą zostać wykorzystane podczas towarzyszenia chorym: „Namaszczenie rąk”, „Nałożenie rąk”, „Pisanie listu”, „Prowadzenie dziennika”, „Rytuał dla poradzenia sobie z lękiem” (opiera się na medytacji modlitwy Jezusa w Ogrójcu), „Medytacja Drogi krzyżowej”.

pasyjnej, która nie oznacza masochizmu, ale zaproszenie do solidarnego bycia z Chrystusem cierpiącym, aby wspólnie z Nim przeżywać własny ból (Grün 2017, s. 48).

Autor posługuje się językiem duchowości chrześcijańskiej, odwołując się do tradycyjnych form pobożności, takich jak: sakramenty Kościoła, sakramentalia i tradycyjne formy modlitewne (np. nabożeństwo drogi krzyżowej). Medytację drogi krzyżowej autor wskazuje jako jedną z propozycji rytuałów pomocnych w przeżywaniu choroby i przygotowaniu się na śmierć (Grün 2017, s. 116-124).

Ukazując komplementarność duchowości i medycyny, nie miesza ich ze sobą, wykazując w ten sposób duży realizm. Tłumaczy: „Jeśli modłę się o moje zdrowie, to nie znaczy, że oprócz tego nic już nie robię dla swojego zdrowia. Idę do lekarza. Poddaję się sensownej terapii. Ale jeśli operacja, terapia, lekarstwa leczą, to i tak ostatecznie jest cudem. Modlitwa daje mi zaufanie, że czynności lekarza i moje własne są pobłogosławione i przyniosą ulczenie” (Grün 2017, s. 40).

Poza wskazanymi odniesieniami do Biblii język niemieckiego teologa zdradza jego duże zainteresowanie psychologią i psychiatrią. Nie tylko odnosi się do tez Sigmunda Freuda, Carla Gustava Junga, Viktora Frankla i Roberta Assagioli czy wplata w swoje refleksie uwagi dotyczące stanu psychicznego osób chorych i umierających. Proponuje także dość obszerne psychologiczne tłumaczenie fenomenu choroby, w którym odnosi się do wspomnianych postaci, a także używa pojęć specjalistycznych takich, jak np.: przyczynowo-redukcyjny model znaczeniowy (das kausal-reduktive Deutungsmodell; Grün 2017, s. 15); finalny model znaczeniowy (das finale Deutungsmodell; Grün 2017, s. 16) czy metoda dezidentyfikacji (die Methode der Disidentifikation; Grün 2017, s. 23). Autor wyjaśnia znaczenie pojęć w przystępny sposób.

W końcu język Gruna można nazwać optymistycznym, ale nie w sposób infantylny, lecz mobilizujący odważnie do działania w sytuacji choroby i bliskiej śmierci. „Nie omijam zatem choroby [...] ale przyjmuję ją i mimo wszystko idę drogą w dalsze życie” (Grün 2017, s. 37-38).

Niestety, nie można nie zauważyć mankamentów omawianej publikacji. Zostały one wskazane w recenzji i dotyczą użytych sformułowań, ale także treści. Wystarczy wskazać tylko dwa z kilku problematycznych miejsc. Jeśli chodzi o język, to autor używa np. dość niezręcznego stwierdzenia: „Bez bólu życie staje się nudne” (Grün 2017, s. 23). Natomiast jeśli chodzi o treść, to

najwięcej kontrowersji budzi jednak opis rytuału namaszczenia chorych, który raz jest nazwany sakramentem (s. 97), a raz nie (s. 111), a ponadto zawiera elementy niezgodne z katolicką dyscypliną sprawowania tego sakramentu. Autor używa innych słów przy jego udzielaniu (czyli innej formuły sakramentalnej) i dopuszcza

osoby świeckie jako współdzielające namaszczenia (dodaje nowych szafarzy; s. 98-99, 111). Zmiana formuły sakramentalnej i szafarza sakramentu jest niedopuszczalna [...]. Opisany sposób podejścia do sakramentu chorych jest poważnym teologiczno-duszpasterskim mankamentem omawianej książki (Kulik [rec.] 2018a, s. 233-234).

3. Kryteria współczesnego języka eschatologicznego i wnioski końcowe

Po przedstawieniu czterech współczesnych tekstów poruszających zagadnienie umierania i rzeczy ostatecznych człowieka należy w tym momencie zastanowić się, czy i w jakiej mierze spełniają one postulat Kreefta z 1982 roku, przywołany we wstępie tego artykułu. Przypomnijmy, że amerykański apologeta sugerował, aby książki na temat rzeczy ostatecznych cechowały: rzetelna wiedza naukowa, chrześcijańska mądrość oraz ortodoksja i, jednocześnie, zdolność inspiracji, współczesny języki i pomysłowość w przekazie treści (Kreeft 1982, s. vii).

Zanim jednak zostaną sformułowane konkretne wnioski, należy zaznaczyć, że nie tylko Kreeft podniósł kwestię sposobu mówienia o wieczności. O tym, że jest to zadanie wielkiej wagi, świadczy fakt, iż także Kongregacja Nauki Wiary zabrała głos w tej sprawie¹⁹. Potwierdzają to również prace teologów takich jak: Hans Urs von Balthasar (von Balthasar 1967, s. 41-62; 1986, s. 45-46; 2005, s. 49), Karl Rahner (Rahner 2007), Joseph Ratzinger (Ratzinger 2014, s. 135-137, 221, 243, 251-252) czy Antonio Nitrola (Nitrola 2001, s. 173-251)²⁰.

W ostatnim czasie na ten temat wypowiedział się papież Franciszek. Odnosząc się do aktualności eschatologii we współczesnym świecie, zwrócił m.in. uwagę na kwestię języka, jakim powinna posługiwać się współczesna teologia rzeczy ostatecznych. Według Ojca Świętego używanie sformułowań tradycyjnych może być już niezrozumiałe dla współczesnego człowieka. Dlatego należy szukać takiego języka, który byłby „adekwatny do naszej codzienności”, a jednocześnie nie zagubiłby odpowiedniej głębi wiary²¹.

Jednak jest to zadanie niełatwe. Tę trudność trafnie zauważa Rahner

¹⁹ Kongregacja Nauki Wiary, *List do biskupów o niektórych zagadnieniach dotyczących eschatologii* „*Recentiores episcoporum synodi*” (17.05.1979), http://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/documents/rc_con_cfaith_doc_19790517_escatologia_pl.html [dostęp: 23.02.2019].

²⁰ Zob. także: Kulik 2018b, s. 155-172.

²¹ Franciszek, *Messaggio del Santo Padre Francesco in occasione della XXIII Solenne Seduta Pubblica delle Pontificie Accademie* (4.12.2018), http://w2.vatican.va/content/francesco/it/messaggi/pont-messages/2018/documents/papa-francesco_20181204_messaggio-pontificie-accademie.html [dostęp: 24.01.2019].

Rzeczywistość, którą w przepowiadaniu nazywamy eschatologiczną, jest bowiem równocześnie rzeczywistością, która pozostaje zakryta, i odwrotnie. Na skutek przepowiadania to, co zakryte, wychodzi wprawdzie z obszaru tego, co po prostu nieznane, nieobecne i niedostrzegalne, lecz następuje to jedynie po to, aby było obecne jako coś, co zakryte i co niemożliwe do przeoczenia (Rahner 2007, s. 93-94).

Nie wystarczy zatem, by w kwestii rzeczy ostatecznych spełniło się pragnienie polskiego wieszczka, Juliusza Słowackiego, który wołał: „Chodzi mi o to, aby język giętki / Powiedział wszystko, co pomyśli głowa”²². Nie wystarczy, ponieważ zadaniem eschatologii nie jest powiedzenie jedynie tego, co głowa teologa pomyśli. Zważywszy, że eschatologia jest dziedziną teologii, jej wypowiedzi nie mogą być li tylko owocem aktywności nawet najkreatywniejszego umysłu i najbardziej giętkiego z ludzkich języków, lecz muszą opierać się na tym, co sam Bóg pomyślał i powiedział o rzeczach przyszłych. Dlatego język eschatologii współczesnej musi spełniać konkretne kryteria.

Oto kryteria, które można wskazać na podstawie wytycznych zawartych we wspomnianym dokumencie Kongregacji Nauki Wiary, w wypowiedziach papieża Franciszka i wymienionych teologów:

- 1) Teo- i chrystocentryczność (von Balthasar 1967, s. 45-62; Ratzinger 2014, s. 136-137; Rahner 2007 s. 110).
- 2) Wolność od przestarzałej kosmologii, czyli zbytniego uwikłania się w kategorii czasoprzestrzenne (von Balthasar 1967, s. 41-44)²³.
- 3) Zakorzenie w Biblii i Tradycji (Kongregacja Doktryny Wiary²⁴, Rahner 2007, s. 111-112; Nitrola 2001, s. 244).
- 4) Niezaciemnianie istotnej treści wiary (Kongregacja Doktryny Wiary²⁵, Franciszek²⁶).
- 5) Poglądowość, obrazowość, metaforyczność²⁷ (von Balthasar 1986, s. 415, 2005, s. 49; Rahner 2007, s. 111-112; Ratzinger 2014, s. 136-137; Nitrola 2001, s. 234, 246).

²² J. Słowacki, *Beniowski* (1901), <https://wolnelektury.pl/media/book/pdf/beniowski.pdf> [dostęp: 22.02.2019].

²³ Chodzi przede wszystkim o postulat von Balthasara dotyczący dekosmologizacji twierdzeń eschatologicznych.

²⁴ Kongregacja Nauki Wiary, *List do biskupów o niektórych zagadnieniach dotyczących eschatologii „Recentiores episcoporum synodi”* (17.05.1979), http://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/documents/rc_con_cfaith_doc_19790517_escatologia_pl.html [dostęp: 23.02.2019].

²⁵ Tamże.

²⁶ Franciszek, *Messaggio del Santo Padre Francesco in occasione della XXIII Solenne Seduta Pubblica delle Pontificie Accademie* (4.12.2018), http://w2.vatican.va/content/francesco/it/messages/pont-messages/2018/documents/papa-francesco_20181204_messaggio-pontificie-accademie.html [dostęp: 24.01.2019].

²⁷ Na temat subtelnej różnicy pomiędzy językiem obrazowym a metaforycznym zob. Nitrola 2001, s. 244-246.

- 6) Dostępność, komunikatywność, zrozumiałość, praktyczność (Kongregacja Doktryny Wiary²⁸, Franciszek²⁹; Ratzinger 2014, s. 243³⁰; Nitrola 2001, s. 25; 2010, s. 491-495).
- 7) Charakter pozytywny i „pociągający” (Franciszek³¹).
- 8) Brak wyobrażeń „infantylnych”, „fantazyjnych”, „zbyt dowolnych” i unikanie naiwnych „reportaży z przyszłych wydarzeń” (Kongregacja Nauki Wiary³²; Rahner 2007, s. 92, 99-102).

Można zauważyć, że wymienione kryteria potwierdzają postulat Kreefta. Jeśli teraz spróbuje się ocenić według nich omówione w niniejszym artykule cztery teksty, należy stwierdzić, że wszystkie z nich spełniają dwie książki: *Ja nie umieram – wstępuję w życie* W. Stinissena i *Niebo dla średnio zaawansowanych* G. Strzelczyka i S. Hołowni. W obydwu tekstach: istotną treścią wieczności jest relacja człowieka do Chrystusa; znajdują się liczne odniesienia do Biblii i Tradycji; autorzy nie każą szukać nieba nad głowami a piekła w głębi ziemi, czyli uwzględniają postulat dekosmologizacji danych eschatologicznych; pełen nadziei optymizm autorów nie niweluje powagi cierpienia, śmierci i realnej możliwości wybrania wiecznego potępienia.

Oczywiście mimo podobieństwa język obu książek różni się. Na przykład Stinissen pomija specjalistyczne określenia eschatologiczne, natomiast Hołownia i Strzelczyk zamieszczają definicje podstawowych terminów teologicznych. Także obrazowość, pogładowość, metaforyczność języka Stinissena różnią się od tych, które można odnaleźć w wypowiedziach polskich autorów. To prawda, że Stinissen w swych zrozumiałych dla czytelnika opisach może czasem zaskakiwać, np. gdy za szwajcarską mistyczką Adrienne von Speyr raj Adama i Ewy nazywa „nowicjatem”, który „podobnie jak nowicjat w klasz-

²⁸ Kongregacja Nauki Wiary, *List do biskupów o niektórych zagadnieniach dotyczących eschatologii „Recentiores episcoporum synodi”* (17.05.1979), http://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/documents/rc_con_cfaith_doc_19790517_escatologia_pl.html [dostęp: 23.02.2019].

²⁹ Franciszek, *Messaggio del Santo Padre Francesco in occasione della XXIII Solenne Seduta Pubblica delle Pontificie Accademie* (4.12.2018), http://w2.vatican.va/content/francesco/it/messages/pont-messages/2018/documents/papa-francesco_20181204_messaggio-pontificie-accademie.html [dostęp: 24.01.2019].

³⁰ „Ponieważ «podstawowe prawdy wiary» należą do wszystkich wiernych, a nawet stanowią konkretną treść jedności Kościoła, więc podstawowy język wiary nie może być językiem specjalistycznym”.

³¹ Franciszek, *Messaggio del Santo Padre Francesco in occasione della XXIII Solenne Seduta Pubblica delle Pontificie Accademie* (4.12.2018), http://w2.vatican.va/content/francesco/it/messages/pont-messages/2018/documents/papa-francesco_20181204_messaggio-pontificie-accademie.html [dostęp: 24.01.2019].

³² Kongregacja Nauki Wiary, *List do biskupów o niektórych zagadnieniach dotyczących eschatologii „Recentiores episcoporum synodi”* (17.05.1979), http://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/documents/rc_con_cfaith_doc_19790517_escatologia_pl.html [dostęp: 23.02.2019].

torze stanowi przygotowanie do złożenia ślubów, [...] życie w raju miałyby być przygotowaniem do życia w niebie” (Stinissen s. 40). Jednak karmelita nie sprawia wrażenia autora, który chce swoich czytelników szokować. Natomiast w *Niebie dla średnio zaawansowanych* zdarzają się stwierdzenia nader odważne, jak np. wspomniane „danie ciała”, które wyjdzie na jaw w czyścicu (Strzelczyk, Hołownia 2013, s. 51).

Czy takie stwierdzenie nie jest „zbyt dowolne” i „fantazyjne”? Czy nie należy przed nim przestrzegać, zgodnie z zaleceniem Kongregacji Doktryny Wiary? Wydaje się, że w tym przypadku odbiór tego rodzaju wypowiedzi w dużej mierze zależy od wrażliwości czytelnika. Zwroty wpływające na komunikatywność języka książki nie są bowiem użyte w celu zinfantylizowania przekazu wiary, a jedynie, aby uczynić ją bardziej dostępną. Zatem wydaje się, że można uznać je za przysłowiowy „haczyk”, który ma niejako „chwycić” i „przytrzymać” czytelnika, szczególnie młodego. Oczywiście, ewentualnych naśladowców tego stylu należy zachęcać do zachowania zdrowego umiaru.

Podsumowując, można powiedzieć, że oba teksty charakteryzuje lekkość stylu, która nie pociąga za sobą uproszczenia czy fałszywej interpretacji poważnych zagadnień eschatologicznych. Mogą po nie sięgnąć nie tylko średnio zaawansowani, ale także zaawansowani mocno w poznawaniu rzeczy ostatecznych, aby zaczerpnąć inspirację, jak o misterium wieczności mówić w sposób zrozumiały dziś.

Jeśli chodzi o zaprezentowane teksty współczesnych traktatów *ars moriendi*, to należy stwierdzić, że sprawa wygląda nieco inaczej. Ich język należałoby uznać nie tyle za teo- i chrysto-, ale antropocentryczny. Jest to jednak zrozumiałe, gdyż w centrum ich zainteresowania jest człowiek chory i umierający. Ich celem nie jest przedstawienie systematycznej wiedzy o rzeczach ostatecznych. Jednak autorzy nie tracą z oczu Chrystusa. To On stanowi ostateczny cel, w osiągnięciu którego mają pomóc teksty Kaczkowskiego i Jabłońskiej oraz Grüna.

Główną zaletą omawianych dzieł jest ich wielka praktyczność, której to cesze podporządkowane są pozostałe. Odniesienia do teologii śmierci, do Pisma Świętego i Tradycji, *Niezbędniki* Kaczkowskiego i *Propozycje rytuałów* Grüna, świadectwa samych autorów, a także osób przez nich przywoływanych – wszystko ma na celu zrozumienie człowieka w sytuacji choroby i zbliżającej się śmierci, tak, aby w bardzo konkretny sposób pomóc mu godnie przeżyć ostatnie chwile na ziemi i przygotować się do spotkania z Bogiem w wieczności. Zatem w obydwu tekstach konkretne doświadczenia autorów stają się punktem wyjścia refleksji duszpasterskiej i teologicznej.

W książkach Kaczkowskiego i Jabłońskiej oraz Grüna wybrzmiewa jeszcze jedna cecha języka teologicznego, która do tej pory nie została wyraźnie wskazana. Chodzi mianowicie o wymiar świadectwa czerpiącego z doświad-

czenia Boga w konkretnych sytuacjach życia. O roli tego wymiaru języka teologicznego przypomina Józef Majewski:

Teolog musi uwzględniać miejsca, w których doświadcza samoudzielającego się Boga i na których znajdują się jego słuchacze, czytelnicy i odbiorcy. Teolog wychodzi od doświadczenia i do doświadczenia zmierza. Ci, którzy uprawiają teologię, mają być wiarygodnymi świadkami samoobjawienia się Boga. Kluczowe miejsce w teologii winny zatem zajmować świadectwo i język świadectwa (Majewski 2005, s. 52-53).

Oczywiście, element świadectwa był już widoczny u Stinissena oraz u Hölwina i Strzelczyka, lecz w o wiele większym stopniu cechuje język *Du kannst vertrauen* towarzyszącego chorym Grüna i *Instrukcję obsługi choroby* cierpiącego na glejaka mózgu Kaczkowskiego.

Mimo że wszystkie cztery teksty dzięki użytemu w nich językowi sprawiają, iż zagadnienia choroby, umierania i wieczności stają dużo bardziej przystępne i zrozumiałe dla tzw. średnio zaawansowanych, jednak i w nich widać trud, jaki cechuje każde mówienie o końcu życia i rzeczach ostatecznych. Kolejny raz staje się jasne, że zawsze trzeba zachować świadomość misterium życia wiecznego, o którym musimy mówić ludzkim językiem. Z tego powodu język musi odzwierciedlać zasadę przypominaną przez Kongregację Nauki Wiary, zgodnie z którą: zachodzi zasadnicza ciągłość między życiem obecnym a życiem przyszłym, a jednocześnie istnieje między nimi wielka różnica³³. Język siłą rzeczy musi zatem zachować napięcie, które cechuje mówienie o rzeczywistości ostatecznej (Nitrola 2001, s. 241-242). Dlatego sposób wypowiedzi eschatologicznych winny cechować: z jednej strony pokora, a z drugiej dobrze pojęta zarozumiałość: „Pokora, która prowadzi ją (eschatologię) do tego, aby nie pretendować do posiadania jasności nauk, ale także zarozumiałość, która czyni ją zawsze zdolną do mówienia, na różne sposoby, przy pomocy różnych metafor, o tym, co jest o wiele większe od małych rzeczy nauki, nawet gdyby były «nieskończonym» wszechświatem” (Nitrola 2001, s. 248).

*

Wydaje się, że prezentację czterech tekstów traktujących o umieraniu i rzeczach ostatecznych można podsumować w następujący sposób: P. Kreeft nie pozostał osamotniony w swoim wysiłku mówienia o wieczności w sposób mądry, a jednocześnie zrozumiały i inspirujący. Jego drogą podążyli także Stinissen, Ho-

³³ Kongregacja Nauki Wiary, *List do biskupów o niektórych zagadnieniach dotyczących eschatologii*, „*Recentiores episcoporum synodi*” (17.05.1979), http://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/documents/rc_con_cfaith_doc_19790517_escatologia_pl.html [dostęp: 23.02.2019].

łownia, Strzelczyk, Kaczkowski, Jabłońska oraz Grün. Jednocześnie ich prace potwierdziły, że do misterium śmierci i wieczności każdy musi podchodzić z pochyloną głową, która jest wyrazem świadomości ubóstwa języka każdej teologii, ale

w tym ubóstwie kryje się zarazem jej wielkość. Wielkość wiążąca się przede wszystkim z wielkim zadaniem teologa: jak wyrazić niewyraźne i jak wypowiedzieć niewypowiedziane, by nie zatracić niewyraźności i niepojmowalności misterium Boga, a jednocześnie wyrazić (głosić) je tak, by dało się po ludzku pojąć. [...] Specyfika teologii polega na tym, że nie jest ona neutralnym komunikatem czy czysto zobiektywizowaną informacją o poznawanym przedmiocie, ale wyrasta z zaangażowania teologa w wiarę Kościoła i ma prowadzić innych do takiego zaangażowania wiary. Ma służyć pogłębieniu żywej relacji między człowiekiem i Bogiem (Majewski 2005, s. 38).

Wydaje się zatem, że zaprezentowane teksty, mimo zawartych w jednym z nich istotnych błędów dogmatyczno-pastoralnych (Grün 2017), wypadają bardzo pozytywnie w świetle kryteriów, jakim powinien być podporządkowany sposób pisania o umieraniu i o rzeczach ostatecznych. Z tego względu na pytanie postawione w tytule artykułu: Czy możliwe jest, aby o umieraniu i wieczności pisać profesjonalnie, a zarazem interesująco?, można odpowiedzieć twierdząco.

IS IT POSSIBLE TO WRITE ABOUT DYING AND ETERNITY IN PROFESSIONAL WAY, AND, AT THE SAME TIME, MAKE THE TOPIC INTERESTING? REMARKS ON THE LANGUAGE OF MODERN ESCHATOLOGY AND WORKS OF *ARS MORIENDI*

SUMMARY

Dying and the Last Things of human are interesting realities, however they are not so easy to present in a professional, and at the same time understandable way. For this reason there is a long-lasting need to publish texts combining reliable knowledge on these topics with the communicative possibilities of the language. The article is an attempt to present four contemporary publications and the analysis of their language in order to show that they meet the criteria for speaking about dying and eternity indicated by the Congregation for the Doctrine of the Faith, as well as by the Pope Francis and the leading theologians: J. Ratzinger, H.U. von Balthasar, K. Rahner, A. Nitrola.

Keywords: dying; eternity; language of eschatology; *ars moriendi*

Słowa kluczowe: umieranie; wieczność; język eschatologii; *ars moriendi*

BIBLIOGRAFIA

- Balthasar H.U. von (1967), *I novissimi nella teologia contemporanea*, Brescia.
- Balthasar H.U. von (1986), *Teodrammatica*, t. 5: *L'ultimo atto*, Milano.
- Balthasar H.U. von (2005), *Eschatologie in unserer Zeit*, w: *Eschatologie in unserer Zeit. Die letzten Dinge des Menschen und das Christentum*, Freiburg, s. 11-85.
- D'Souza D. (2018), *Życie po śmierci. Naukowe dowody*, tłum. M. Piątek, Kraków.
- Franciszek. *Messaggio del Santo Padre Francesco in occasione della XXIII Solenne Seduta Pubblica delle Pontificie Accademie* (4.12.2018), http://w2.vatican.va/content/francesco/it/messages/pont-messages/2018/documents/papa-francesco_20181204_messaggio-pontificie-accademie.html [dostęp: 24.01.2019].
- Gawryś C., Jabłońska K. red. (2010), *Między konfesjonalem a kozetką*, Biblioteka „Więzi” 247, Warszawa.
- Grün A. (2007), *Rozwijając poczucie własnej wartości – przewyższać bezsilność. Duchowe drogi do wewnętrznego miejsca ciszy*, tłum. A. Sibilak, Kraków.
- Grün A. (2017), *Du kannst vertrauen. Worte der Zuversicht in Zeiten der Krankheit*, Münsterschwartzach.
- Hołownia S. (2018), *Boskie zwierzęta*, Kraków.
- Kaczkowski J. (2016), *Grunt pod nogami. Nieco poważniej niż zwykle*, Kraków.
- Kaczkowski J., Jabłońska K. (2017), *Żyć aż do końca. Instrukcja obsługi choroby*, Biblioteka „Więzi” 331, Warszawa.
- Kongregacja Nauki Wiary, *List do biskupów o niektórych zagadnieniach dotyczących eschatologii „Recentiores episcoporum synodi”* (17.05.1979), http://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/documents/rc_con_cfaith_doc_19790517_escatologia_pl.html [dostęp: 23.02.2019].
- Kreeft P.J. (1982), *Ewerything You Ewer Wanted To Know About Heaven... But Never Dreamed of Asking*, New York.
- Kulik B. rec. (2018a), *Anselm Grün, Du kannst vertrauen. Worte der Zuversicht in Zeiten der Krankheit, Vier-Türme-Verlag, Münsterschwartzach 2017*, „Teologia i Moralność”, vol. 13, nr 1(23), s. 231-234.
- Kulik B. (2018b), *Jak mówić dziś w Kościele o śmierci? Śmierć w kontekście pastoralnym w świetle „De mortalitate” św. Cypriana z Kartaginy*, „Teologia Praktyczna” 19, s. 155-172.
- Machinek M. (2018), *Czy potrzebna nam jest dzisiaj sztuka umierania*, w: *Jest nadzieja, bo jest życie wieczne*, red. B. Kulik, W. Pałęcki, Lublin, s. 161-186.
- Majewski J. (2005), *Wprowadzenie do teologii dogmatycznej*, Dogmatyka 1, Warszawa, s. 13-234.
- Nitrola A. (2001), *Trattato di escatologia*, t. 1: *Spunti per un pensare escatologico*, Cinisello Balsamo (Milano).
- Nitrola A. (2010), *Trattato di escatologia*, t. 2: *Pensare la venuta del Signore*, Cinisello Balsamo (Milano).
- Rahner K. (2007), *Teologiczne zasady hermeneutyki eschatologicznych wypowiedzi*, w: *Pisma wybrane*, wybór tekstów i przekład G. Bubel, t. 2, Kraków, s. 85-114.
- Ratzinger J. (2014a), *Eschatologia – śmierć i życie wieczne*, w: *Zmartwychwstanie i życie wieczne. Studia o eschatologii i teologii nadziei*, red. K. Gózdź, M. Górecka, Opera Omnia 10, tłum. J. Kobienia, Lublin, s. 25-257.
- Ratzinger J. (2014b), *Niebo*, w: *Zmartwychwstanie i życie wieczne. Studia o eschatologii i teologii nadziei*, red. K. Gózdź, M. Górecka, Opera Omnia 10, tłum. J. Kobienia, Lublin, s. 305-308.
- Słowacki J., *Beniowski* (1901), <https://wolnelektury.pl/media/book/pdf/beniowski.pdf> [dostęp: 22.02.2019].
- Stinissen W. (2001), *Wieczność pośrodku czasu*, tłum. J. Iwaszkiewicz, Poznań.
- Stinissen W. (2002), *Ja nie umieram – wstępuję w życie. Rozważania o śmierci i wieczności*, tłum. J. Iwaszkiewicz, Poznań.

- Strzelczyk G. (2007), *Teraz Jezus*, Biblioteka „Więzi” 201, Warszawa.
- Strzelczyk G., Hołownia S. (2013), *Niebo dla średnio zaawansowanych*, Kraków.
- Włodarski M. (2015), *Trzy traktaty o sztuce umierania*, Kraków.
- Zwoliński A. (2016), *Ars moriendi. Sztuka towarzyszenia umierającym*, Poznań.

Bogdan Kulik – ks. dr, Misjonarz Świętej Rodziny, wykładowca teologii dogmatycznej w Wyższym Seminarium Duchownym Misjonarzy Świętej Rodziny w Kazimierzu Biskupim, zajęcia zlecone na Wydziale Teologicznym UAM w Poznaniu, duszpasterz krajowy Apostolstwa Dobrej Śmierci (apostolstwo.pl), e-mail: kulikbogdan@op.pl.